

Sprawozdanie z webinaru „Kreowanie sytuacji edukacyjnej”

Webinar został podzielony na dwie części. W pierwszej Piotr Piasecki przedstawił 20-minutową prezentację na temat zmiany paradygmatu współczesnej edukacji w kontekście złożonego projektu utworzenia kwalifikacji zawodowej o nazwie „Kreowanie sytuacji edukacyjnej”. Celem tej części było zebranie pewnego kontekstu przed rozpoczęciem części dyskusyjnej. Piotr Piasecki zauważył, że pewne określenia zawarte w kwalifikacji mogą same w sobie być nieco hermetyczne i trudne do osadzenia w rzeczywistości.

Początek to też przede wszystkim próba odpowiedzi na pytanie czy rzeczywiście powstaje nowy paradygmat w edukacji? Oraz: czy i dlaczego dyskusja o paradygmacie jest potrzebna.

Spojrzenie na człowieka, jako całość i rozumienie edukacji jako procesu lifelong learning to podstawa. Zmienia się rola człowieka i kompetencje, które musi zdobyć. Oprócz oczywistego wątku kompetencji technicznych i IT, mamy silny wzrost zapotrzebowania na kompetencje tzw. soft skills. Również Instytut Gallupa zwraca uwagę na pewne braki i konieczność wspierania hybrydowego modelu pracy i nauki. Ogromne znaczenie ma także wspieranie osób wykluczonych oraz nisko i średnio zaangażowanych.

Wsparcie uczenia kieruje się więc do miejsca pracy. Pojawia się pytanie: jakie ono jest? Musimy pamiętać, że uczymy się tam, gdzie jesteśmy i gdzie jest nam ono potrzebne. Rozwijamy się przede wszystkim przez działanie i aktywność.

Na to nakładają się różne rozwiązania technologii w zakresie uczenia się - systemy i platformy. Dziś produkcja treści edukacyjnych coraz bardziej przypomina tworzenie filmów czy aplikacji komputerowych - jest procesem złożonym i bardzo interdyscyplinarnym.

Pojawił się też wątek tzw. przemocy edukacyjnej, a więc działania wbrew woli uczącego się. Uczenie wymaga uwagi, a więc napieranie na uczącego się skomasowaną falą informacji, bez patrzenia na konsekwencje stanowi znamiona przemocy.

W ramach pewnego eksperymentu Piotr Piasecki pokazał też, że po mistrzowsku nauczono nas wyłapywać błędy i na tym koncentruje się w dużej mierze obecny proces dydaktyczny. Z drugiej strony warto zwrócić uwagę na pozytywne aspekty wykorzystywania testów do uczenia się. Efekty testowania są bardzo pozytywne pod warunkiem, że samego testowania nie ogranicza się do roli narzędzia do zdawania egzaminów.

Piotr Piasecki powołując się na raport Przyszłość edukacji podsumował też część stwierdzeniem, że 0 ile mamy - jako uczący się - odrębne style nauki czy myślenia, to wciąż brakuje systemu, który uwzględniałby te odkrycia z obszaru psychologii rozwojowej czy neuronauki.

Na koniec prezentacji zaprezentowano m.in. opracowane pięć zestawów efektów uczenia się:

1. Stosowanie podejścia opartego na wiedzy o procesie uczenia się.
2. Kontraktowanie sytuacji edukacyjnej
3. Projektowanie sytuacji edukacyjnej
4. Wspieranie samodzielnego uczenia się
5. Ewaluowanie sytuacji edukacyjnej

Po krótkim omówieniu każdego z punktów rozpoczęła się dyskusja z zaproszonymi gośćmi, którymi byli:

- Jacek Jakubowski (Grupa TROP)
- Monika Mardas-Brzezińska (SENSE consulting)
- Oktawia Gorzeńska (EduLab)
- dr Magdalena Jelonek (UJ) i
- Cezary Krawczyński (ZDZ)

Dyskusję rozpoczął Jacek Jakubowski, który podzielił się z uczestnikami webinarium swoją książką “Sytuacja edukacyjna”, zaznaczając, że opiera się ona na autorskim artykule sprzed 40 lat, którego tezy nadal są aktualne.

– Dla mnie istotą procesu edukacyjnego jest to sformułowanie, że ludzie się uczą, a nie są uczeni - powiedział Jacek Jakubowski - jak to pisałem, to była ideologia, a teraz to jest już wiedza naukowa - dodał.

Nowe wątki do dyskusji dołożyła dr Magdalena Jelonek. Zwróciła uwagę m.in. na problem zamknięcia na rozwój menedżerów w średnim wieku, jako przedstawicieli tzw. środowiska biznesu.

– Relacyjny model uczenia się nie zrzuca edukatora z piedestału - dodała dr Jelonek - to jest błędny sposób myślenia. Ten model raczej pozwala zbudować nowy piedestał.

Powrócił też temat “zabawiaczy”, a więc profesjonalnie podchodzących do swojej roli edukatorów. Zdaniem doktor Jelonek kluczową rolę odgrywa osobowość nauczyciela, która może stanowić istotny czynnik zachęcający do uczenia się. Pytanie, czy coś tak ulotnego, jak osobowość może być traktowane, jako element kwalifikacji.

Piotr Piasecki odniósł się do kryzysu roli mistrza (w rozumieniu klasycznego modelu rozwoju zawodowego), zauważając, że w firmach często występują osoby w roli tzw. *guild masters*, a więc “mistrzów gildii”, którzy pełnią poniekąd taką właśnie rolę.

Oktawia Gorzeńska zwróciła uwagę na perspektywę środowiska praktyków. Kluczowe pytanie to jak dotrzeć z tym przekazem bezpośrednio do nauczyciela i wynieść dyskusję i jej wyniki poza obszar teorii.

– Ogromną wartością budowanego modelu jest jego systemowość - zwróciła uwagę Monika Mardas-Brzezińska - on przenika wszystkie sektory. Bierzymy pod uwagę to, że edukatorem może być każdy, kto chce uczyć we właściwy sposób.

Istotne znaczenie mają również mikro zmiany, szczególnie w kontekście tego, że w środowisku edukatorów jest mnóstwo osób działających oddolnie i przejawiających inicjatywę do zmian. Te jednak nie mogą być gwałtowne i nieprzemysłane.

Piotr Piasecki zwrócił uwagę na niedawno zawetowaną ustawę znaną pod nazwą Lex Czarnek. System zbudowany i zaplanowany hierarchicznie sprawia, że z definicji jest to kultura inna od tego, o czym marzymy, jako edukatorzy. Nowy projekt prawa oznacza w zasadzie rezygnację z autonomii oraz zwiększenie hierarchiczności.

Komentarz dodał Jacek Jakubowski, zwracając uwagę na to, że nie wierzy w zmiany systemu, a raczej w tworzenie systemu alternatywnego, aby stworzyć szansę rozwoju.

– Studia i szkoła, które są oparte o testy i sprawdzanie zapamiętywania jest zmuszany do tego, żeby “zmuszać” ucznia do przyswajania, a nie poszukiwania - dodał Jakubowski - Jeśli serio traktujemy wiedzę o mózgu, to musimy pracować z ludźmi tak, aby pokochali uczenie. Albo będzie cywilizacja, które będzie oparta o uczenie się od siebie nawzajem, albo wróci autorytaryzm - nie ma drogi pośredniej.

Oktawia Gorzeńska zgodziła się z przedmówcami na temat działań oddolnych i ich mocy, jednak potrzebne są też działania systemowe. Często działania oddolne, to są “trudne sytuacje”, pełne np. ostracyzmu czy niezrozumienia ze strony rodziców. Systemowe i prawne próby zamknięcia szkoły na świat, ale to bardzo zła droga. Może to mieć związek z utratą zaufania do siebie. Gubimy chęć uczenia się i zajmujemy się systemem.

Cezary Krawczyński reprezentując ZDZ, również skomentował tzw. Lex Czarnek. Należy “robić swoje” i nie przejmować się systemem, ponieważ system, to są właśnie takie ustawy i podejście do nich. Jednak najważniejsza rzecz to kadra, a system szkolny blokuje kreatywność kadr. W szkoleniu zawodowym jest problem nowoczesnych pracowni zawodowych, gdzie potrzebny jest mistrz.

– W 2021 roku ZDZ przeprowadziło ponad 12 tys. kursów. To oznacza ponad 600 tys. godzin zajęć z tego połowa to zajęcia praktyczne - dodał Krawczyński.

dr Magdalena Jelonek zwróciła uwagę na to, że nie zawsze trzeba “kochać się uczyć” (w nawiązaniu do słów Jacka Jakubowskiego). Nauczanie i uczenie się jest często dużym wysiłkiem i nie zawsze da się prowadzić zajęcia w sposób przyjemny i prosty. Często to jest duży wysiłek, ale chodzi też o to,

żeby wyłapać takie elementy w edukacji, które nie są i nie mogą być przyjemne (np. uczenie na pamięć) i te trudniejsze procesy edukacyjne też umieć przeprowadzić. Do nauki może zachęcać pokazanie celu i, aby uczący się widzieli swoje postępy, a nie tylko zakres do nauczenia.

Zmiana systemowa jest tematem trudnym o tyle, o ile w obecnym systemie edukacji mamy biurokrację, złe zasady oceniania w szkołach, co generuje masę negatywnych efektów. Jednak ciągle podkreślanie tego w debacie wpływa też na nauczycieli. Jest to spadek motywacji do pracy nauczycieli. System szybko się nie zmieni, ale musimy starać się usprawniać ten mechanizm.

– Jedyną szansą jest działanie oddolne - dodała dr Jelonek - My musimy pokazywać dobre praktyki i doceniać tych, którzy uczą w dobry sposób. Nauczyciele muszą poczuć dumę z tego, że dobrze uczą.

Piotr Piasecki zwrócił uwagę na pytanie o osobowość i własne zasoby edukatora i ich rolę i znaczenie w systemie. Doświadczenia w tym zakresie pokazują, że charyzma ma ogromne znaczenie, ale musi przekładać się na działania, które zazwyczaj nie są spektakularne same w sobie.

Monika Mardas-Brzezińska nawiązała do poruszanego wcześniej zagadnienia przemocy edukacyjnej, ale w kontekście roli edukatora i koniecznych kwalifikacji.

– Zakładam dziś, że szkoła, podobnie jak przedsiębiorstwo powinna mieć swoją kulturę organizacyjną - powiedziała Mardas-Brzezińska. Pytanie jednak na ile uczeń jest gotowy do przejęcia bardziej złożonej roli, w sytuacji, gdy sam system to neguje.

– Jak zaczynałem pracować nad tymi tematami 40 lat temu - skomentował Jacek Jakubowski - to była fanaberia zupełna, ale obecnie jest już lepiej. Nawiązał też o teorii Andrzeja Nowaka o tzw. bąblach zmiany. Aby coś zadziało, małe bąble muszą się połączyć.

Na koniec głos zabrał jeden z widzów - nauczyciel matematyki.

– Bardzo ważną rzeczą jest edukowanie rodziców - powiedział widz. Wskazał przykład własnej kreatywności i budowania relacji z uczniami. Miało to konsekwencje w postaci skarg rodziców, którzy oczekiwali stereotypowego nauczyciela matematyki, a nie edukatora pełnego empatii.

– Mam wrażenie, że nam się bardzo chce. Mamy wiele pomysłów i poglądów - podsumował dyskusję Piotr Piasecki - z jednej strony odebrałem tę dyskusję, jako pewną rezygnację z idei, że można zmienić system, ale z drugiej wiarę w zmianę oddolną.